

# Nieśmiertelne ateistyczne krasnoludki

**Ateiści porównują wiarę w Boga do wiary w krasnoludki. To bałamutna, sofistyczna i infantylna retoryka, ma ona jednak na celu dyskredytowanie teistów i jest jedną z najczęstszych ateistycznych erystyk, więc warto się jej jeszcze dogłębniej przyjrzeć.**

Ateście wydaje się, że gdy porówna on Boga do krasnoludków, to „obali” teizm. Ateiści niekiedy nawet mniemają, że już tylko samo porównanie Boga do krasnoludków „dowodzi”, że Bóg jest właśnie jak krasnoludki. Niezły żart. To tak jakby stwierdzić, że porównując Krakowskie Przedmieście w Warszawie do przedmieść Krakowa udowodniliśmy, że Kraków nie leży w Krakowie, tylko w Warszawie. Czytając komentarze trolli ateistycznych pod jednym z moich tekstów zamieszczonych swego czasu na portalu Fronda nie znalazłem w zasadzie żadnego innego argumentu poza porównywaniem Boga do krasnoludków lub innych fantastycznych stworów, typu latający czajniczek, potwór spaghetti, smerfy, wróżka zębuszka, strzygi i tak dalej. Ateiści są niezwykle kreatywni w dziedzinie takich fantazji. Nic dziwnego, skoro ateizm sam w sobie jest największą znaną mi fantazją.

Mamy więc oto najnowszy sposób „argumentacji” wymyślony przez ateistów: „obalanie” czegoś przez porównywanie. Pobawmy się więc trochę tym „nowoczesnym argumentem” i zobaczymy co z tego wyjdzie. Na przykład nigdy nie widziałem żadnej myśli ateisty. Myśli ateisty są więc jak krasnoludki i nie istnieją. Nigdy nie widziałem ewolucji darwinowskiej, o której z taką gorliwością wypowiadają się pewni wojujący ateiści. Ewolucja darwinowska jest więc jak krasnoludki i nie istnieje. Nigdy nie widziałem logiki, którą tak często afiszuje się walczący ateista. Logika jest więc jak krasnoludki i nie istnieje. Nigdy nie widziałem metody naukowej, na którą tak często powołują się ateiści. Metoda naukowa jest więc jak krasnoludki i nie istnieje. Fajne, no nie?

To „nowoczesne rozumowanie” ateistyczne można rozwijać lub wręcz radykalizować. Nigdy nie widziałem na przykład czegoś takiego jak ateizm. Ateizm jest zatem jak krasnoludki i tym samym nie istnieje. Jednym z wyjątkowo dobitnych przykładów ateistycznej żenady jest ilustracyjne przypisanie pojęciu ateizm symbolu atomu. Jest to o tyle komiczne, że żaden ateista nigdy nie widział atomu. Atom jest zatem jak krasnoludki, więc idąc tropem ateistycznego „rozumowania”, atom nie istnieje. Jakie to proste.

W kwestii porównywania Boga do krasnoludków ateista wojujący czyni jeszcze więcej błędnych założeń niż to się wydaje na pierwszy rzut oka. Ateista uważa na przykład, że skoro nie można wykazać, że Bóg i krasnoludki nie istnieją, to Bóg jest jak krasnoludki. Rozumowanie to jest kolejnym błędnym wnioskowaniem przez analogię i jest tak samo głupie jak mniemanie, że skoro żółwie nie latają, to żółwie są jak góry skaliste, które też nie latają.

Na tym nie kończą się ateistyczne absurdy. Popatrzmy więc na kolejny absurd z tej serii. Ateista „myśli” niekiedy, że można wygrać z teistą gdy w odpowiedzi na jego stwierdzenie o niemożliwości udowodnienia nieistnienia Boga powie się, że nie można też udowodnić nieistnienia krasnoludków. Problem jednak w tym, że z tego stwierdzenia ateisty kompletnie nic nie wynika. Skoro bowiem naprawdę nie można udowodnić nieistnienia krasnoludków, tak jak nieistnienia Boga, to ateista właśnie poległ i kompletnie nic tu nie wykazał na swoją korzyść. Niemożliwość udowodnienia nieistnienia krasnoludków nadal nie dowodzi nieistnienia Boga i jedno z drugim nie ma nic wspólnego. *Non sequitur*. W tym momencie zarówno w przypadku istnienia krasnoludków, jak i istnienia Boga, należałoby ewentualnie przyjąć postawę agnostyczną z logicznego punktu widzenia. Może istnieją, może nie istnieją. W rzeczywistości ateista kłamie w tym miejscu. Twierdzi on bowiem zarazem, że nie da się wykazać nieistnienia krasnoludków, *wiedząc* jednocześnie tak naprawdę, że krasnoludki *nie istnieją*. Ateista przeczy tu zatem sam sobie. Gdyby ateista nie był przekonany, że krasnoludki nie istnieją, to nie użyłby tego jako przykładu na to, że coś może nie istnieć, choć nie mamy dowodu na nieistnienie tego. Nie porównałby też krasnoludków do Boga, co do którego tak samo jest pewien, że On nie

## Nieśmiertelne ateistyczne krasnoludki

istnieje. Jak widać, przykład z krasnoludkami to tylko przykład, z którego w sumie nic nie wynika dla zagadnienia istnienia Boga.

Istnienie Boga jest przedmiotem sporu i dyskusji wśród filozofów i nie tylko, natomiast nieistnienie krasnoludków jest w naszej masowej kulturze uznawane za oczywistość, która to oczywistość jest sama w sobie dla ateisty wystarczającym argumentem za tym, że krasnoludki nie istnieją. Dlatego właśnie ateista dokonuje takiej psychomanipulacji jak fałszywa analogia w postaci porównania Boga do krasnoludków. *Wierząc*, że nieistnienie Boga jest tak oczywiste jak nieistnienie krasnoludków, ateista robi błędne koło w rozumowaniu gdyż używa jako argumentu tego, co jest zarazem przedmiotem sporu. Tym samym ateista dowodzi danego założenia przy pomocy tegoż właśnie założenia. Ta ateistyczna tautologia porównawcza jest prawdziwa jedynie na mocy siebie samej, nie mając nic więcej na dowód swej prawdziwości niż ona sama.

Niektórzy moi czytelnicy pisali do mnie i pytali czemu zajmuję się takimi głupimi i infantylnymi pseudoargumentami ateistów jak analogia Boga do krasnoludków. Odpowiadam, że ten głupi pseudoargument rzeczywiście jest błędny i swym poziomem nie wykracza poza rozumowanie charakterystyczne dla gimboateistów. Jednakże nie możemy też zapominać o jeszcze jednej ważnej rzeczy: fałszywa analogia nie musi być słuszna aby być skuteczna. Tak jest też w przypadku porównywania Boga do krasnoludków przez ateistów. Ten kleisty mem jest najczęstszą erystyką stosowaną przez nich w dyskusjach i polemiki dotyczące się istnienia Boga są nim przepełnione po brzegi. Jak widać bardzo skutecznie zainfekował on umysły różnej maści kabotynów, nie umiejących załączyć samodzielnego myślenia we wnętrzu swej czaszki, w tym nawet i niektórych dorosłych (to ostatnie niezbyt mnie akurat dziwi, patrząc przekrojowo na poziom intelektualny naszego społeczeństwa). Zaryzykuję wręcz tezę, że fałszywa analogia polegająca na porównywaniu Boga do krasnali, latających czajniczków i potworów spaghetti jest obecnie najczęściej stosowaną ateistyczną sofistyką. Dlatego też uważam, że należy odnieść się również i do tej kwestii z apologetycznego punktu widzenia, co uczyniłem niniejszym tekstem.

Jan Lewandowski, sierpień 2017

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/niesmiertelne-ateistyczne-krasnoludki,1029.htm>